

Lech Tkaczyk

Anioły Codziennej Troski



Anioły

Codzienniej Troski

Lech Tkaczyk

Anioły Codziennej Troski

W Y D A W N I C T W O
 **ASTRUM**
www.astrum.wroc.pl

– WROCŁAW –

© Copyright by Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o., Wrocław 2007
Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja
ZUZANNA GWARYS

Korekta
AGNIESZKA GOLUBIEWSKA

Redakcja techniczna
ELŻBIETA BURSZTYNOWICZ

Rysunki
KRZYSZTOF ŁOZOWSKI

Fotoskład
ELŻBIETA KOPIEĆ

Projekt okładki
PIOTR BIEŃ

Wydanie III

*Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakiejkolwiek formie
i w jakikolwiek sposób, włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy
lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy*
(art. 116, 117 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dn. 4.02.1994 r.)

Zamówienia na książki można składać na **kartach pocztowych**
lub przez **Internetową Księgarnię Wysyłkową** Wydawnictwa ASTRUM Sp. z o.o.

Nasz adres
Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.
50-950 Wrocław 2, skr. poczt. 292
e-mail: astrum@astrum.wroc.pl
tel. (071) 328-19-92, fax (071) 328-09-87
Internetowa Księgarnia Wysyłkowa <http://www.astrum.wroc.pl>
Zapraszamy do Klubu Książki Wydawnictwa ASTRUM Sp. z o.o.
Napisz do nas lub zadzwoń!

ISBN 978-83-7277-237-4

SPIS WIERSZY

ZATEM ŻE SĄ TO PEWNE

śmierć poety 7

Anioły Codziennej Troski (Red. Waldemar Rychel) 8

aniołowie... 9

angeli... (Tłum. Anna Chojnowska) 9

anioły trzy w bzy 10

z Aniołem Stróżem w zgodzie 14

Tato coś i Anioł Stróż 15

białe skrzydła snu... 18

dyskusja 19

zalaný marzeniami 19

noce moje nieprzespane... 20

wiem jedno 21

jak zrozumieć... 22

co z aniołami... 23

MOJE PODRÓŻE NIEBIESKIE...

spowiadam się... 25

za horyzontem 26

po gwiazdach 27

podróż 28

idę codziennie 28

i zdarza się... 29

marzenia 29

sny 30

a co z pragnieniem... 31

JESTEM, JA

kiedy rodzą się poeci 33

to ja budzę 34

ostrożnie 34

dary łaski 35

moja dezyderata 36

motyl 37

myśli niepokorne 38

wchodzę... 39

w ciszy 40

podróż 2 40

usilnie upominam 41

REFLEKSJA

z twarzą zachłapaną... 43

ograniczoność 44

w bezsenne noce 44

nieczęsto 45
dzień Wszystkich Świętych 46
jest takie miejsce 46
chwile zgubione 47
sumienie 47
jeszcze... nie jestem 48
co po nas 49

MIŁOŚĆ NADCHODZI...

na pokuszenie 51
a gdyby tak... 52
obiecuję 54
miłość nadchodzi 55
moja miłość zmęczona 55

GORZKOSŁODKIE

ślady 57
raj 58
spory 58
gdzie jesteś 59
nie mów 60
pomiędzy pauzą... 61

ZADUMA NAD...

z gwiazdką... 63
śnieżynki 64
stoję w oknie 64
gotowi do życzeń 66
styczeń pełen życzeń 68
prawie w niebie 69

nie będę więcej o... 70
na rozstaju 71
Czas odpocząć aniołom moim 72

PRZYCHODZIMY, ODCHODZIMY...

bard 73
miejsce za życia 75

ORATORIUM O ŚMIERCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

widzisz jak srebrem... 77
I rozpacz – noc 78
II czuwanie – ranek 79
III wizje – późne popołudnie 80
IV śmierć Papieża Jana Pawła II – wieczór 84
V pogrzeb 86
VI walka dobra ze złem 88
VII nowy Papież Benedykt XVI 89

ZATEM ŻE SĄ TO PEWNE...

śmierć poety

*on ci uśmiech przywróci i wiarę
diabłom modlić się każe za karę*

*on uśpione anioły obudzi
byś je wysłał z miłością do ludzi*

*on blask gwiazdom przywróci gdy zgasną
srebrny księżyc zapali by jasno*

*znów zaświecił nad stawem przy łące
ksiądz poeta to sprawi by słońce*

*ogrzewało i Bałtyk i Tatry
on przepędzi i burze i wiatry*

*tęczą złączy jak stulą dwa światy
ksiądz poeta coś go wezwał w zaświaty*

poświęcony wielkiemu poecie ks. Janowi Twardowskiemu

Anioły Codziennej Troski



anioły stróże praw boskich
spadkobiercy codziennej troski
z nieba sypią marzenia

na ziemię przychodzą
gdy dzieci nowe się rodzą
i modlą jak pacierz imiona

co boską są przestroga
drogowskazem i drogą
echem przeznaczenia

Anioły Codziennej Troski
do nieba wasz bilet boski
na ziemię... w obie strony

dorosłość... szukam wrażeń
pisać czy się odważę
patykiem na piasku

aniołowie... zatem że są to pewne widziałem ich
tu i tam krążących w zakamarkach
duszy otwartych drzwiach umysłów
porzuconych myślach rozproszonych

na dnie studni sumienia beznadzieją
dudniącej w pełnych piersiach matki
karmiącej nowo narodzone złudzenia
w kluczu żurawi szukających powrotów

angeli... igitur quod sunt, est verum, videbam eos
citro ultroque volitantes in angulis w lipie pszczoły kuszącej w okruchach
animi, apertis portis mentium, chleba ze stołu wędrowce mrówek
abiectis animis, dispulsos za niczym lub po co... zatem że są to pewne

in fundo putei conscientiae sine spe ***
sonaturi in plenis pectoribus matris tylko dlatego nikt do tej pory
aliturae nuper genitos errores, oprócz mnie ich nie widział
in ordine gruum quaerentium reditutiones,

in tilia apes temptante, in frustris
panis de mensa, migratione formicarum
pro nihilo aut pro aliquo... igitur quod sunt est verum.

modo quare ullus non videbat eos

Źum. Anna Chojnowska

anioły trzy w bzy

ech
jak grzech to grzech
pić za trzech
niech każdy anioł wie
żyć mi się chce
w bzie

dotykać mokrego bzu
policzyć świtem do stu
wczesnym rankiem przez drzwi balkonowe
i w te bzy prosto na głowę
mokrą rosą bosą przez łąkę
za skrzydło złapać biedronkę

ech
jak grzech to grzech
pić za trzech
niech każdy anioł wie
żyć mi się chce
w bzie

w niebie znowu zakwitły bzy
idą drogą anioły trzy
pierwszy anioł nogi ma krzywe
drugi anioł włosy srebrnosiwe
trzeci anioł lekko garbaty
młodość rozdaje na raty

idą anioły na skrót
wieszczyc cud

a mnie bierze dziwna cholera
młodość się we mnie rozpiera
jakby nie miała zajęcia
młodość mnie bierze za zięcia

pokusa niewyżyta i wielka
upragnionej wody butelka
młodość pachnąca bzem
i ja w tym bzie już wiem

ech
jak grzech to grzech
pić za trzech
niech każdy anioł wie
żyć mi się chce
w bzie

nie zawsze grzech to pech
niedługo będzie nas trzech
dla każdego po jednym aniele
dla każdego po jednym kościele
dla każdego gałązka bzu
podzielimy życie na pół
zwariowały anioły we mnie

i proszę je nadaremnie
darujcie młodość nie mnie
może kto inny chce

stanęły anioły w bzie
każdy gałązkę rwie
i ten co nogi ma krzywe
i ten co włosy ma siwe
i nawet ten garbaty
gałęzie rwie dla taty
pytam ktokolwiek wie
dlaczego siedzę w bzie
ja i anioły trzy
garściami zrywamy bzy

ech
jak grzech to grzech
pić za trzech
niech każdy anioł wie
żyć mi się chce
w bzie

bzy we mnie jak wiosna nowe
niebieskie i purpurowe
jak bocian i biedronka
jak nowe życie na łąkach
w mokości pachnącym bzie

ze śmierci sobie drwię
jak moje anioły trzy
śmierć także lubi bzy

ech
jak grzech to grzech
pić za trzech
niech każdy anioł wie
żyć mi się chce
w bzie

w pachnącym krzewie bzu
powoli liczę do stu
anioły młodość i śmierć
niebo się przybliżyło na życia ćwierci ćwierć

szczęście jak ptak niebieski
osiadło w pachnącym bzie
czy może ktoś powiedzieć
jak długo młodość chce

pachnące krzewy bzu
ty także jesteś tu
łzy ronisz kolorowe
młodość się sypie na głowę
padają krople dżdżu
dobrze że jesteś tu